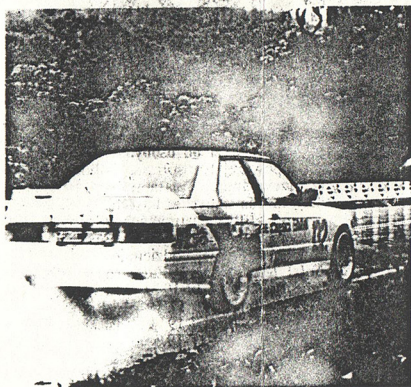


Mieliśmy nosa, anonsując, iż Międzynarodowy Bieszczadzki Wyścig Górski, będący trzecią eliminacją Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski, ma szansę stać się nawet sportowym wydarzeniem roku na Podkarpaciu.



Mimo ulewnego deszczu, na przepiękną trasę Załuż — Tyrawa Wołoska wyległo kilka tysięcy sympatyków tej widowiskowej dyscypliny sportu. Bardziej niż marki samochodów (to nie te czasy, kiedy można było przejechać całą Polskę i poza fiatem czy polonezem nie spotkać nic więcej) przyciągały nazwiska kierowców wyścigowych: Błażeja Krupa, Wojciecha Smorawińskiego, Andrzeja Goduła, Lesława Orskiego czy Artura Skwarzyńskiego. Każdy chciał zobaczyć na własne oczy, z jaką prędkością pokonuje serpentyny Gór Słonnych bolid Goduła, czy jest on szybszy od wszystkich samochodów, na czym pojedzie pan Błażej i czy jeszcze raz uda mu się odeprzeć ataki młodszych od siebie kierowców. A może po ubiegłorocznej kraksie na tej trasie przegra już na starcie?

Sobotnie podjazdy treningowe sypnęły pierwszymi niespodziankami. Jako pierwszy, przeszarżował najlepszego kierowcę wśród piosenkarzy, Andrzej Dąbrowski, który tuż po przekroczeniu mety, wylądował nie opodal w lesie, grzebiąc w nim swe szanse na występ w tej imprezie. W jego ślady poszedł jeden z faworytów wyścigu, Lesław Orski, ale ten nie dał za wygraną i — ku zdziwieniu wszystkich — uległ ostatni na starcie, a po jego vw golfie gti nie było prawie widać śladów dachowania.

Rykiem maszyn na starcie nie przepędził czarnych chmur i od rana lało jak z cebra. Wcześniej, w parku maszyn kierowcy wraz z mechanikami uwijali się przy samochodach, zmieniając ogumienie na „deszczowe”. Pierwszy kontrolny wyścig zaskoczył wszystkich. Jadący na fordzie cosworth Błażej Krupa „wykręcił” najlepszy czas, pokonując wszystkich kierowców startujących w formule. Ale w następnych wyścigach, już tych premiowanych, nie było inaczej. Najlepsze czasy osiągnęli w kolejności: Goduła, Skwarzyński, a ich najwięksi rywale: Krupa i Smorawiński musieli zadowolić się 3 i 4 miejscem. Mimo deszczu i lekkiej mgły, nie zanotowano poważniejszych kraks. Wprawdzie wyciągano z rowu najpierw ładę Wasilija Rostockiego (ze Lwowa), potem bolida Rafała Podolskiego, ale nie przeskodziło im to nawet w kontynuowaniu wyścigu.

Ostatecznie w klasie N1 (poj. silnika do 850 cm) zwyciężył Lech Wójcik („Rainbow” Łódź), wyprzedzając jedyną kobietę, startującą w wyścigu, sympatię publiczności, Małgorzatę Serbin („Rzemieślnik” Warszawa). W klasie N2 (poj. do 1600 cm) wygrał pewnie Piotr Cekiera na hondzie civic (Automobilklub Krakowski), zaś w klasie N3 (poj. powyżej 1600 cm) Błażej Krupa na fordzie cosworth („Stomil” Olsztyn). Błażej Krupa osiągnął na trasie średnią prędkość 98,75 km/godz.). W klasie A1 najlepszym okazał się Piotr Bednarek („Rainbow Łódź”) na fiatcie 126, w klasie A2 Henryk Mander (Automobilklub Wielkopolski) na suzuki swift i w klasie A3 Lesław Orski („Rzemieślnik” Warszawa) na vw golfie gti. Ten ostatni stoczył porywający pojedynek z rzeszowianinem Romanem Wroną, zwyciężąc dwóch poprzednich eliminacji. Orski wygrał we wszystkich podjazdach, osiągając na trasie średnią prędkość 94,43 km/godz. W klasie H+C1 (poj. do 1600 cmm) zdecydowanie najlepszy był Zbigniew Szwagierczak (z Wielkopolski), jadący na fiatcie 126 z silnikiem hondy (śr. prękość 90,65 km/godz.), podobnie jak w klasie H+C2 (poj. pow. 1600 cmm) Wojciech Smorawiński (Wielkopolska) na bmw m³. I wreszcie formuła E1 i E2. Pewne zwycięstwo Andrzeja Goduła (Automobilklub Kielecki + radio RMF), który wygrał wszystkie wyścigi, jadąc w nich ze średnią prędkością 102,11 km/godz. Drugi na mecie był Artur

Skwarzyński („Rzemieślnik” Warszawa), który uzyskał średnią prędkość 101,52 km/godz.

Warto odnotować, że z naszych reprezentantów (Automobilklub Krośnienki) 4 miejsce w klasie A1 zdobył Piotr Kobylakiewicz i również 4 m. w klasie H+C1 Jan Cesarczyk (obydwaj z Sanoka).

Skoro jesteśmy przy wynikach, dodajmy do tego, że puchar wojewody krośnienkiego dla zwycięzcy w klasyfikacji generalnej otrzymał z rąk Adama Peziona Andrzej Goduła, puchar tygodnika „Podkarpacie” — Artur Skwarzyński (za zajęcie II miejsca), i puchar Automobilklubu Krośnienkiego — Błażej Krupa (za III miejsce w punktacji generalnej). Specjalny puchar organizatorów otrzymał A. Goduła za 10 jubileuszowy start na trasie Bieszczadzkiego Wyścigu Górskiego.

Warto podkreślić bardzo dobrą organizację imprezy przez Automobilklub Krośnienki. Brawo, panie Henryku! (Mam tu na myśli oddanego tej sprawie od lat prezesa Henryka Stryżewskiego.) Tak trzymać!

Marian STRUŚ

TO LUBIĘ

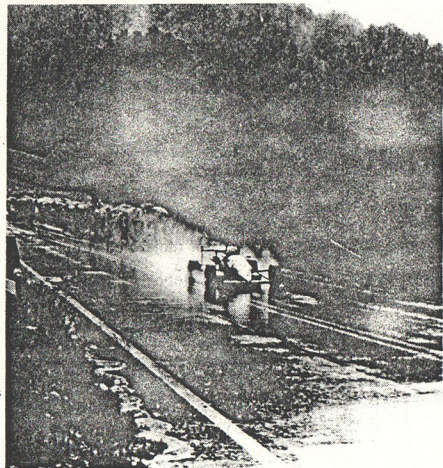
Bezpośrednio po zakończeniu wyścigu jeden z jego bohaterów, od lat czołowy polski kierowca wyścigowy, BŁAŻEJ KRUPA powiedział:

„Chętnie skorzystam z propozycji tego wywiadu, aby donieść całej sportowej Polsce kilka ważnych, moim zdaniem, faktów. Otóż ze wszystkich trzech roz-

„Stową” po bieszczadzkich serpentynach

granych eliminacji ten wyścig był zdecydowanie najlepszej zorganizowany. Zaimponowała mi poza tym publiczność, żywo reagująca na walkę na trasie i bardzo zdyscyplinowana. Spotkać w takiej ulewie, takie tłumy kibiców, było dla mnie naprawdę czymś szokującym. To stworzyło superatmosferę, jakiej nie czuje się w innych wyścigach.

Startując w tym wyścigu już po raz bodajże piąty i po raz któryś z kolei powtarzam, że jest to najlepsza i jedyna trasa w Polsce, nadająca się do przeprowadzenia takiego wyścigu. Jest trudna, atrakcyjna, niepowtarzalna, a przy tym bardzo dobrze zabezpieczona. Organizatorzy czynią błąd, iż nie walczą skutecznie o to, aby na tej trasie rozgrywane były prestiżowe wyścigi, z udziałem kierowców zagranicznych, nie wyłączając nawet eliminacji do Mistrzostw Europy. Ja wiem, że promocja trasy wymaga poniesienia pewnych nakładów, których biedny automobilklub w Krośnie nie ma, ale warto by je zdobyć i wszczać starania od zaraz.



Chciałem wygrać klasyfikację generalną i kto wie, czy gdyby warunki były takie złe, jak w pierwszym kontrolnym podjeździe, sztuka ta by mi się nie udała. Mój ford, na którym jechałem, to maszyna przystosowana właśnie do trudnych warunków jazdy”.

24.06.92